

JACEK WOJCIECHOWSKI

Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa  
Uniwersytet Jagielloński  
e-mail: jwck@wp.pl**BIBLIOTEKI AKADEMICKIE: OBSZARY KOOPERACJI**

Jacek Wojciechowski, prof. zw. dr hab. w Instytucie Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ma w dorobku blisko 950 tekstów, w tym 13 książek i ok. 300 innych publikacji naukowych, głównie z zakresu bibliotekarstwa oraz wiedzy o procesach odbioru komunikatów.

**SŁOWA KLUCZOWE:** Biblioteki akademickie. Biblioteki publiczne. Dydaktyka uniwersytecka. Nauka. Uczelnie wyższe. Współpraca międzybiblioteczna.

**ABSTRAKT:** **Teza** – Biblioteki akademickie muszą podjąć szeroko rozumianą współpracę wewnątrz uczelni i poza nią. **Metody** – Obserwacja. Analiza zdarzeń i piśmiennictwa. Predykcja. **Wnioski** – Istnieje konieczność współdziałania bibliotek w tej samej uczelni i wygenerowania organizacyjnej struktury sieci. Potrzebna jest również współpraca z pracownikami nauki, w różnych formach, w zakresie wspierania dydaktyki oraz badań – z wzajemnym zrozumieniem pożytków. Oczekuje się ponadto otwarcia na szeroką publiczność, z wykorzystaniem współpracy z bibliotekami publicznymi.

Dość dawno temu skończył się czas, kiedy pojedyncze biblioteki były w stanie zaspokoić większość (bo jednak nie wszystkie) oczekiwań swoich użytkowników. W bibliotekarstwie publicznym wygenerowała się redukcja nastawień: przyjęto do wiadomości, że jest to co jest, z akceptacją – jeżeli dostępne jest to, co najważniejsze. W bibliotekach akademickich natomiast usatysfakcjonowanie trwało nieco dłużej, ze względu na specjalizację i dostosowanie usług do profilu organizatora, jak też w następstwie rozwijanego udostępniania międzybibliotecznego. Ale to przestało wystarczać (MacKellar, 2008, p. 160).

Nauka bowiem – a w ślad za nią uniwersyteckie kształcenie – wkroczyła w fazę pogłębionego rozdrobnienia zakresów, a zarazem interdyscyplinarności. Z drugiej strony, komunikacyjna podaż naukowa (nawet piśmiennicza, a tym bardziej digitalna) rozmnożyła się w stopniu niewyobrażalnym, charakteryzując się przy tym temporalnością, a więc stosunkowo

krótkotrwałą i zmienną aktualnością naukowych komunikatów. Koszty eksploatacji również znacznie wzrosły. W rezultacie żadna biblioteka sama nie zdoła badaczom, dydaktykom i studentom zapewnić wszystkiego, czego od tej komunikacji potrzebują.

Konieczna jest więc współpraca, międzybiblioteczna oraz szersza, wielobszarowa, wielokierunkowa – dotychczas realizowana wrywkowo i rachitycznie. Użyteczny wydaje się zatem rekapitulacyjny rzut oka na możliwe zakresy i formy tej kooperacji.

## W JEDNEJ UCZELNI

Indywidualizacja i autonomizacja bibliotek, także na uczelniach, ma oczywisty związek z ich genezą: powstały wszak dla obsługi konkretnych środowisk oraz/lub instytucji. Kiedy zaś z rozrostem uniwersytetów przestały wystarczać biblioteki jedyne, czyli dzisiaj główne, zaczęto tworzyć w myśl tego samego modelu autonomiczne biblioteki wydziałowe oraz instytutowe, bez obligacji wzajemnego współdziałania. I przez wiele lat to rozwiązanie zdawało egzamin. Co więcej – nadal jest alternatywnie praktykowane w niektórych krajach, a w Polsce wyraźnie przeważa (Hudzik, 2009, s. 96; Martin, 1984, pp. 94-95).

Istnieje opinia, że wielu użytkowników woli biblioteki niewielkie (zwykle przyjaźniejsze) od dużych bibliotek głównych, stąd ich akceptacja (Gorman, 2003, p. 7). Przemawia za nimi zapewne również przestrzenne sąsiedztwo z organizatorem, więc z ośrodkiem naukowej specjalizacji, czyli z wydziałem bądź z instytutem. Ale kooperacja międzybiblioteczna wymaga głównie włączenia bibliotek we wspólne uczelniane, organizacyjne struktury biblioteczne, niekoniecznie zaś zmiany lokalizacji albo wielkości bibliotek, chociaż dążność do scalania rzeczywiście istnieje. Być może więc przed wmontowaniem w prawdziwą sieć biblioteczną bronią się same mniejsze biblioteki akademickie, w obawie przed utratą autonomii, co częściowo istotnie ma miejsce. Ale innego rozumnego rozwiązania nie ma.

Obecnie pełna autonomizacja wszystkich bibliotek w tej samej uczelni jest już dysfunkcyjna. Uniemożliwia modernizację, racjonalne kształtowanie obsady personalnej i kolekcji, oraz optymalną realizację usług, natomiast toleruje dublowanie prac technicznych i czynności zaplecza (Carr, 2007, p. 57; Jazdon, 1993, s. 3). W rzeczywistości tylko wspólnym, skoordynowanym staraniem, można zapewnić to, co użytkownikom potrzebne, mieszcząc się w skromnych limitach finansowych (Dolan, 2011, p. 45; Singh, 2012, p. 4).

Zatem współdziałanie bibliotek w tej samej uczelni jest nakazem czasu, tak jak i współpraca samych bibliotekarzy w różnych obszarach zadaniowych (Coombs et al., 2010, p. 52). Tymczasem praktyka dowodzi, że spontaniczne próby kooperowania są zdane na niepowodzenie, dlatego trzeba wprowadzić stosowne ramy organizacyjne i rygory prawne.

Tak więc w każdej uczelni – gdzie jest więcej niż jedna biblioteka – musi utworzyć się jednolita organizacyjnie sieć biblioteczna, podporządkowana bibliotece głównej, jednak z zachowaniem relacji merytorycznych, czyli przedmiotowych i częściowo finansowych, wobec dotychczasowych organizatorów (wydziałów, instytutów) każdej biblioteki. I takie rozwiązania w wielu krajach coraz częściej dominują (Carr, 2007, p. 4; Hudzik,

2009, s. 97; *Sowremiennaja...*, 2005, s. 20). Wówczas współdziałanie bibliotek oraz koordynacja poczynań stają się powinnością obligatoryjną, a nie dobrowolną i stanowią stałą cechę funkcjonowania całej uczelnianej struktury bibliotecznej.

Wynika stąd zatem układ zadań taki, że biblioteka główna rzeczywiście kieruje działaniami całości oraz zajmuje się generowaniem i rozwojem bazy (osobowej, informacyjnej, technologicznej), a także centralizuje procesy zaplecza i niektóre powinności usługowe, podczas gdy usługi podstawowe są realizowane – niekiedy wspólnie, bądź wymiennie – przez biblioteki sprzężone (Dworkina, 2009, s. 112; Hudzik, 2009, s. 99; Lidman, 2008, p. 103; *Sowremiennaja...*, 2005, s. 62). To znaczy, że samo zespolenie bibliotek ma charakter liberalny, a centralizacji niektórych procesów trzeba dokonywać częściowo, wybiórczo, zbyt rygorystyczna bowiem i całkowita, byłaby nieefektywna (Martin, 1984, pp. 56, 282). Natomiast to, co rzeczywiście wchodzi w jej obszar, musi już być z natury rzeczy od początku do końca skoooperowane, zarówno w relacjach pionowych (biblioteka główna > wydziałowa lub kampusowa > instytutowa), jak i w poziomych (biblioteki równorzędne), narzucając określony porządek wszystkim bibliotekom w scalonej sieci uczelnianej.

Koordynacyjna oraz kooperacyjna rola biblioteki głównej polega zaś m.in. na tym – i w rzeczywistości zarządzanej przez nią sieci jest to możliwe – żeby wszystkie usługi, realizowane przez biblioteki w tej samej uczelni były w miarę konieczności kompatybilne, jeżeli trzeba to wykonywane wspólnie i odnosiły się do każdej osoby, związanej z uczelnią, niezależnie od tego, gdzie (w której z bibliotek tej uczelni) zgłoszone zostaje zamówienie, zapotrzebowanie, bądź zapytanie.

Jeszcze silniej trzeba stymulować współdziałanie w tworzeniu kolekcji oraz repozytoriów (jeżeli nie ma jednego repozytorium dla całej sieci bibliotek w tej samej uczelni), a tym bardziej: przygotowanie materiałów informacyjnych – wybór z oferty internetowej, ewentualnie z pomocą przedmiotowych ekspertów z całej bibliotecznej struktury uczelni – i udzielanie informacji według zadeklarowanej/przydzielonej specjalizacji. To nawet z wykorzystaniem formatu RSS jest zadanie pracochłonne (Gmiterek, 2012, s. 117; Tomaiuolo, 2012, pp. 235-236), zaś cały ten obszar kooperacji jest wielopoziomowy i skomplikowany, dlatego nie można jej zapewnić w trybie dobrowolnym, całkowicie spontanicznym.

## PROGRAMY DYDAKTYCZNE

O ile jednak współdziałanie bibliotek z tej samej uczelni daje się w końcu stosownie zorganizować, a nawet – jeżeli trzeba – wyegzekwować, to trudno w ten sam sposób wygenerować skuteczną kooperację tych bibliotek z innymi jednostkami macierzystej uczelni. Choćby dlatego, że z kolei ta współpraca opiera się bardziej na bezpośrednich relacjach między osobami, niż między sformalizowanymi agendami. Tak więc, chociaż współczesność wymaga znacznie bliższych niż dawniej związków bibliotek z własną uczelnią, to jednak w praktyce niekoniecznie tak jest (Lidman, 2008, pp. 6, 99).

Istnieje bowiem wyraźna bariera wzajemnych uprzedzeń oraz niechęci i błędnych o sobie przeświadczeń; w rezultacie zarówno po stronie bibliote-

karzy, jak też pracowników nauki, nie wszyscy się do tej współpracy garną (Jenkins, 2005, pp. 22, 82; Lippincott, 2005, p. 153; McAdoo, 2010, p. 21). Utrudnienie stanowi ponadto mnogość wyspecjalizowanych jednostek naukowo-badawczych – głównie instytutów – z którymi muszą kooperować biblioteki wydziałowe bądź kampusowe, a tym bardziej główne. Zresztą dla ewentualnych bibliotek instytutowych też nie jest to łatwe, bo są małe oraz ubogie w personel. W praktyce trzeba do takiego współdziałania wyznaczać bibliotekarzy kontaktowych, ale nie pojedynczych pracowników, lecz po kilka osób, odpowiednio wyspecjalizowanych (często taką specjalizację trzeba dopiero opanować) przedmiotowo. Nie ma zatem wątpliwości, że jest to przedsięwzięcie skomplikowane i czasochłonne.

Cała ta współpraca powinna koncentrować się w dwóch obszarach. Pierwszym jest biblioteczne wspieranie uczelnianych procesów dydaktycznych i wszelkich form edukacji – z niewielkim (w bibliotekach akademickich) zakresem bibliotecznej dydaktyki własnej. Drugi obszar natomiast to baza dla badań naukowych.

Ponieważ kształcenie i dydaktyka to główne zadania każdej uczelni, jasne jest, że to jednostki uczelniane ustalają programy i standardy edukacyjne. Biblioteki akademickie muszą dostosować się do nich, tworząc – adekwatne do tematyki zajęć – zaplecze komunikacyjne oraz czyniąc je dostępnym dla wszystkich studiujących. W tym zakresie biblioteki uczelniane muszą być partnerami wykładowców i uchodzi to za oczywistość (Achmatzjanowa, 2011, s. 29; Giren & Julien, 2005, p. 25; Heery & Morgan, 1996, p. 7; Law, 2010, p. 8; McAdoo, 2010, p. 117; Oyston, 2011, p. 165; *Sowremiennaja...*, 2005, s. 49).

Lecz oczywistość teoretyczna nie zawsze jest oczywistością praktyczną. Programy kształcenia ustalają wszak i realizują niecałe uczelnie, ale instytuty, więc to z nimi konieczne jest konkretne współdziałanie (Heery & Morgan, 1996, p. 17; Helmstuttler, 2006, p. 79; Shenk & Bell, 2007, pp. 179-180; *Sowremiennaja...*, 2005, s. 79). Tymczasem przy postępującej tendencji do scalania bibliotek w jednostki ponadinstytutowe, biblioteki wydziałowe bądź kampusowe – a tym bardziej główne, jeżeli w uczelni jedyne – muszą współpracować z *w i e l o m* a różnymi instytutami. To jest bardzo trudne!

Zwłaszcza, że w rzeczywistości programy kształcenia, wraz z podręcznikowym (piśmienniczym oraz digitalnym) zapleczem, ustalają i modyfikują konkretni wykładowcy; instytuty tylko to formalizują. Otóż życie uczy, że nie można liczyć na stałą i bezpośrednią współpracę ze strony *w s z y s t k i c h* wykładowców, mimo że jest nieodzowna.

Trzeba więc wygenerować kooperację konkretnie wskazanych osób. W bibliotece: koordynatorów – czyli reprezentantów, współpracujących z instytutami (McAdoo, 2010, p. 24). Przy czym (jak wspomniałem) nie sądzę, żeby w bibliotece głównej, wydziałowej bądź kampusowej, a nawet w instytutowej, mogła to być tylko jedna i ta sama osoba, potrzebna jest bowiem specjalistyczna wiedza przedmiotowa (do „jakiegoś” opanowania), zatem trzeba desygnować grupę bibliotekarzy, z macierzowym przypisaniem im takiej powinności. Z kolei z każdego instytutu powinien to być wyznaczony pracownik dydaktyczny (nie liczyłbym na więcej niż jednego), który musi jednak reprezentować *w s z y s t k i c h* instytutowych wykładowców. Co, przy dobrej woli, daje się osiągać. Natomiast rozwiązania formalne, w postaci grupowania przedstawicieli instytutów

w bibliotecznych radach lub komisjach – według mojego rozeznania – dla tworzenia podręcznikowo-lekturowego zaplecza dydaktyki niczego pożytecznego nie przynoszą.

Za podstawową i obligatoryjną formę powiadamiania bibliotek akademickich przez uczelniane instytuty o procesach i tematyce kształcenia oraz o niezbędnym zapleczu piśmienniczo-dygitalnym, uchodzą sylabusy. Bez nich, biblioteczne wsparcie dydaktyki jest ułomne, a często niemożliwe (McAdoo, 2010, p. 122; Shank & Bell, 2007, p. 177; *Sowremiennaja...*, 2005, s. 84). Ale same nie wystarczą, jest ich bowiem bardzo dużo i podlegają modyfikacji bądź zmianie ewentualnie dwukrotnie w ciągu roku, a zawierają tysiące tytułów do zweryfikowania za każdym razem. Biblioteki główne, wydziałowe, kampusowe, a nawet instytutowe, nie są w stanie reagować odpowiednio szybko na tak liczne, sformalizowane sygnały. Konieczne jest więc pozyskiwanie od przedstawicieli instytutów szczegółowych informacji: tylko o samych z m i a n a c h w sylabusach.

Z kolei wykładowcy, generując programy nauczania, powinni mieć orientację co do zawartości kolekcji bibliotecznych oraz co do możliwości bibliotek w zakresie pośrednictwa w dostępie do zasobów nieposiadanych, zwłaszcza digitalnych, żeby dydaktyka miała rzeczywiste ugruntowanie w bibliotecznym zapleczu. Czyli: żeby oferta i jej konieczne dopełnianie, nie przekraczały bibliotecznych możliwości. A z drugiej strony – to jest podstawa dla dydaktycznej rekomendacji studentom tego, co biblioteki mogą im zaoferować (McAdoo, 2010, p. 9; Neely, 2006, p. 138). Otóż pomocna w tym może być dobra i odformalizowana współpraca wyznaczonych bibliotekarzy kontaktowych i przedstawicieli instytutów.

Jednak wspieranie procesów kształcenia wykracza poza obszar, zakreślony sylabusami: wymaga wzbogacenia. Tym bardziej, że w sylabusach rzadko sygnalizuje się materiały czasopiśmiennicze i digitalne. Zatem niezbędne jest również doradztwo dydaktyków co do pożądanego, ponadsylabusowego wzbogacenia bibliotecznej oferty, jak też odnośnie do selekcji zasobów, już dla dydaktyki zbędnych (Chu, 2005, p. 24; Gregory, 2011, p. 64; Helmstuttler, 2006, p. 76; Jenkins, 2005, pp. 37, 53). Jednak takie doradztwo trudno zorganizować – muszą zaangażować się dyrekcje instytutów, ale są sygnały, że obie strony odnoszą się do tego niechętnie (Chu, 2005, p. 63).

Tymczasem nie ma innej możliwości racjonalnego ukształtowania bibliotecznego zaplecza dydaktyki. Zatem współdziałanie przedstawicieli instytutów (być może wicedyrektorów ds. dydaktycznych/studenckich) i wyznaczonych bibliotekarzy kontaktowych, musi być obligatoryjne, ale też możliwie odformalizowane. Z zadaniem sukcesywnej wymiany opinii o bieżącej ofercie wydawniczej, czasopiśmienniczej oraz digitalnej – w powiązaniu z dydaktyką.

Poza tym, w tych bibliotecznych procesach informacyjnych, kierowanych do studentów, które mają bezpośrednie odniesienia do bieżącej dydaktyki, przydałoby się bibliotekom niekiedy zdalne (mail, telefonia mobilna) wsparcie konsultacyjne ze strony wykładowców. Bibliotekarze bowiem, nawet dziedzinowi, nie mają szczegółowego wglądu w przebieg realizacji zajęć. Ale nawiązanie takich relacji t y l k o na rzecz dydaktyki, jest w praktyce mało prawdopodobne. Czasami udaje się zaaranżować (o czym później) doradcze kontakty z wybranymi ekspertami w instytutach, jednak odnoszące się tylko do niektórych subdyscyplin jako takich,

a nie do dydaktyki, więc to nie to samo. Procesy kształcenia, rzecz jasna, odnoszą się do studentów oraz doktorantów, do nich więc jest również skierowana biblioteczna oferta, wspierająca dydaktykę. Dla efektywnego funkcjonowania, konieczna byłaby zatem współpraca bibliotek z (przynajmniej) przedstawicielami doktorantów i studentów, ale o tym wspomina się rzadko, nie bardzo wiadomo bowiem jak ją zorganizować. Bo kooperacja to coś zupełnie innego, niż jednostronne zasięganie opinii w trybie sondaży – u nas bardzo rzadkich i przeważnie metodologicznie ułomnych, więc niewiarygodnych – bądź poprzez ankiety lub „skrzynki życzeń”, gdzie dominują marginalia.

Samorządy doktoranckie ograniczają się do poziomu ogólnouczelnianego, a studenckie – jeszcze wydziałowego, ale na tych szczeblach o żadnych konkretnych (poza incydentalnymi) rozmawiać się nie da. Produktywne byłyby ewentualnie kontakty ze starostami poszczególnych lat, jednak na poziomie biblioteki wydziałowej (licząc z doktorantami oraz studiami niestacjonarnymi) należałoby kontaktować się ze 100-140 osobami, żeby już nie wspomnieć o niestabilności tego grona. Zatem postulat takiego współdziałania, mimo że zasadny, wygląda na irracjonalny.

Jedyną (w zasadzie) bezpośrednią powinnością edukacyjną bibliotek akademickich jest przysposobienie *Information Literacy* (IL)<sup>1</sup>. Polega na wdrażaniu studentów (innych osób – rzadko) w procesy wyszukiwania, krytycznej weryfikacji oraz produktywnego wykorzystywania potrzebnych informacji (McAdoo, 2010, p. 4; McCain et al., 2010, p. 116; Neely, 2006, p. 7; Singh, 2012, p. 5). A przy tym obowiązuje założenie, że podstawowe umiejętności techniczne w tym zakresie zostały opanowane wcześniej.

Typowa realizacja przebiega w dwóch poziomach. W ciągu dwóch pierwszych lat studiów ma miejsce wprowadzenie ogólne w procesy wyszukiwania i odbioru informacji. Zaś podczas późniejszych studiów ukonkretnia się do obszaru studiowanej dyscypliny, a nawet do zakresu rozprawy licencjackiej, magisterskiej, bądź doktorskiej, zatem powinna mieć formę współdziałania w przyjmowaniu treści (Anthony & Roberts, 2006, pp. 54, 56).

Na tym drugim, wyższym poziomie często jest potrzebna pomoc bibliotekarzy dziedzinowych (Anthony & Roberts, 2006, p. 54). Zwykle jednak nie wystarcza – zwłaszcza, że w Polsce takich bibliotekarzy jest niewielu i są wyspecjalizowani w nielicznych dyscyplinach. Dlatego trzeba zwrócić się o wsparcie do specjalistów instytutowych, zwłaszcza tych, którzy prowadzą odpowiednie seminaria.

A już inna sprawa, że uczniowie oraz studenci mają wygórowane przekonanie o swoich kompetencjach informacyjnych (wyłącznie internetowych) i przydatność sformalizowanych przysposobień oceniają nisko (Jasiewicz, 2012, s. 36-37). W rzeczywistości wcale tak nie musi być i zwłaszcza strategiczne umiejętności w tym zakresie nie zawsze są opanowane w stopniu dostatecznym (Dillon, 2002, p. 130).

Według zgodnej opinii znawców natomiast, biblioteczna realizacja przysposobienia IL jest obecnie pilniejsza niż kiedykolwiek i we wszystkich uczelniach powinna mieć charakter obligatoryjny (Achmatzjanowa, 2011, s. 28; Durcan, 2011, p. 33; Lidman, 2008, p. 19; Mehla, 2012, p. 72; Teskey, 2005, p. 102). Ale żeby była efektywna, konieczna jest współpraca z nauczycielami akademickimi, zwłaszcza zaś z tymi, którzy

<sup>1</sup> Szerzej piszę o tym w artykule: J. Wojciechowski: Uczelniana sieć biblioteczna. *Biblioteka*. Nr 16; R. 2012, s. 83-114.

prowadzą seminaria; bez kontaktów z nimi trudno realizować IL na poziomie zaawansowanym. Trzeba więc współpracować z k o n k r e t n y m i osobami, których może być relatywnie dużo, a znów obszar zakresów przedmiotowych, do których odnosi się IL, jest na ogół bardzo rozległy. Przy tym zaś możliwości czasowe wszystkich zaangażowanych osób bywają zwykle mocno ograniczone. Być może dlatego wsparcie instytucyjne realizacji IL jest przez biblioteki często oceniane źle (Giren & Julien, 2005, pp. 26, 32; Jenkins, 2005, p. 64).

Tymczasem jest to aktualnie rzeczywiście konieczny segment kształcenia na poziomie akademickim, dlatego trzeba stworzyć przesłanki formalne; sama inicjatywa bibliotek najwyraźniej nie wystarcza. Niezbędne są mianowicie stosowne decyzje na wszystkich poziomach władz uczelni – rektorskich, dziekańskich, oraz instytucyjnych (Neely, 2006, p. 154) – stwarzające podstawy obligatoryjnej realizacji przysposobienia IL i zobowiązujące wszystkie instytuty do współpracy z bibliotekami w tym zakresie. O co nie było, nie jest i nie będzie łatwo, ale innej drogi nie ma.

## BADANIA NAUKOWE

Równorzędnym obszarem współpracy bibliotek akademickich z macierzystymi uczelniami jest (od zawsze) naukowa działalność badawcza. Konkretnie: wsparcie biblioteczne tej działalności oraz – tym samym – indywidualnego rozwoju naukowego merytorycznych pracowników uczelni. Obecnie jeszcze bardziej potrzebne, niż kiedykolwiek przedtem (Achmatzjanowa, 2011, s. 29; Lidman, 2008, p. 6).

Ale jest znacznie trudniejsze, niż w zakresie dydaktyki, bo nie ma ściśle wytyczonego pola. Programy kształcenia, nawet jeżeli zmienne i liczne, dają się jednak skonkretyzować, natomiast obszary badawcze nie są ani stałe, ani zamknięte, zatem – jak wspierać badania? Wymagałoby to zwrotnych kontaktów z każdym (w zasadzie) pracownikiem nauki, co jest teoretycznie możliwe, jednak w rzeczywistości mało prawdopodobne. Ewentualna reprezentacja instytutu wobec biblioteki przez kogoś jednego, nawet jeśli ustalona formalnie, nie może być efektywna, ponieważ szczególnie oczekiwań dają się rozpoznać tylko indywidualnie. Do takiej współpracy trudno też zmusić kogokolwiek w trybie nakazowym. Potrzebna jest dobra wola wszystkich, a tej może zabraknąć, jeżeli nie widać natychmiastowego pożytku (Lidman, 2008, p. 99; Shank & Bell, 2007, pp. 179-180).

Procesy naukowe i badawcze wymagają dobrego zaplecza komunikacyjnego: konieczne są doniesienia multidyscyplinarne, dawniejsze i nowe, stale dopełniane, piśmiennicze oraz digitalne, które umożliwią aktualizację i poszerzanie wiedzy o rozpoznawanej problematyce. Trzeba więc stworzyć i sukcesywnie uzupełniać kolekcję piśmiennictwa, ewentualnie z częściowym dostępem do zasobów w innych bibliotekach, oraz materiały digitalne w repozytoriach własnych i cudzych, a także (jeśli są odpłatne) z sieci. Do tego niezbędne jest doradztwo ze strony pracowników nauki, realizowane sukcesywnie – żeby biblioteki wiedziały co jest lub co będzie potrzebne, a co nie (Chu, 2005, p. 27; Gregory, 2011, p. 64; Heery & Morgan, 1996, p.14; Helmstuttler, 2006, p. 76; Jenkins, 2005, pp. 37, 53). Tymczasem takie stałe konsultacje zdarzają się rzadko. W naszych największych uniwersytetach wymówkę wobec publikacji rodzimych

zapewnia egzemplarz obowiązkowy, lecz w innych uczelniach już nie, a w ogóle nigdzie nie ma odniesienia do zasobów sieciowych i zagranicznych. Jednak nawet zgłaszane zapotrzebowania o niczym nie rozstrzygają, bo nie implikują żadnych środków. Poza tym w grę wchodzi czas realizacji: procedury biblioteczne są czasochłonne i ta powolność wzmaga irytację.

Powiązanie ze środkami zapewniają granty na badania. Nigdzie jednak nie natknąłem się na granty naukowe dla bibliotek, ani nawet dla bibliotekarzy jako współpracowników, wymienianych przez pracowników nauki we wnioskach o te granty. Owszem, czasami wnioskuje się tam o kwoty na zakup piśmiennictwa, ale potem wykonawstwo iskrzy. Wnioskodawcy bowiem żądają zakupionych materiałów dla siebie natychmiast, tymczasem biblioteki (które te nabytki ewidencjonują) narzucają przydługie procedury rejestracyjne i oddawanie czegokolwiek grantobiorcom w szybki depozyt wcale nie jest regułą. Stąd konflikty i po części dlatego biblioteki akademickie nazywa się studenckimi oraz współpracuje z nimi niechętnie. A bez dobrej woli, żadnego produktywnego współdziałania nie ma i nie będzie.

W praktyce tworzenie bibliotecznego zaplecza badawczego i ogólnonaukowego wymyka się zatem z ram kooperacji i jest niemal wyłącznie powinnością bibliotek – ze wszystkimi, wynikającymi stąd niedogodnościami. Taka wprawdzie była praktyka w przeszłości, ale zmieniły się okoliczności. Podaż materiałów komunikacyjnych, szczególnie elektronicznych, jest dziś gigantyczna, a indywidualne pola badawcze mnożą się z dnia na dzień. Skorelowanie więc informacyjnego zaplecza z bieżącymi potrzebami badaczy, tylko własnymi siłami bibliotek, jest sztuką niebywale trudną. W naszym piśmiennictwie zawodowym wspomina się wprawdzie o konsultacjach bibliotekarzy dziedzinowych (Jazdon, 1993, p. 4; Mehla, 2012, p. 17), skoro pracownicy nauki nie są do tego skorzy, lecz to nie to samo i zresztą bibliotekarzy dziedzinowych tak jakby w Polsce nie było.

Inną płaszczyznę – *de facto*: jednostronnej – kooperacji stanowi oferta zorganizowania stanowisk pracy własnej badaczy w bibliotece (Jenkins, 2005, p. 83). Oferuje się mianowicie dobre warunki dla dłuższego przebywania i pracy w bibliotece właśnie, gdzie dostęp do piśmiennictwa jest natychmiastowy i wyjątkowo rozległy, oraz – do odpłatnych (lecz dostarczanych za darmo) zasobów z sieci, równie szeroki. W procesach naukowych, zwłaszcza w obszarze nauk humanistycznych, filologicznych, a nawet społecznych, jest to udogodnienie ogromne (Fabian, 1996, s. 26-27, 37). Jednak wykorzystanie stwarzanych w ten sposób możliwości wygląda na marginalne.

Jeszcze jeden zakres współpracy biblioteki z własną uczelnią (w istocie: bibliotecznego wspierania procesów naukowych) uchodzi za szczególnie ważny. To mianowicie ukierunkowana, zindywidualizowana informacja o naukowych dokonaniach innych badaczy (nieraz w formie bibliografii), oraz o lokalizacji takich informacji w materiałach drukowanych i w sieci.

Wprawdzie każdy poważny badacz zna główne źródła informacyjne z obszaru, którym się zajmuje, ale może nie ogarniać wszystkich, lub nie mieć podstawowego dostępu. Dlatego pomoc biblioteki jest nieodzowna – tym bardziej, kiedy potrzeba informacji z kręgu dyscyplin ościennych, pokrewnych lub zgoła odmiennych.

Ale i w tym zakresie kooperacja kuleje. Nie są bowiem dostatecznie rozpoznane zainteresowania badawcze pracowników nauki, oferty wspar-

cia opierają się więc, w znacznym stopniu, na domniemaniach – a z kolei ze strony badaczy nie widać nadmiernego parcia na tę informację, nawet w bardzo ułatwionym trybie zdalnym. Przy obecnym zaś rozwarstwieniu nauki oraz wobec wąskich specjalizacji naukowych, przedmiotowe kompetencje naukowe pracowników bibliotek są zazwyczaj niewystarczające dla opracowania (w trybie jednostronnym!) w pełni zadowalającego zaplecza informacyjnego. Dlatego powszechnie uważa się za niezbędny udział bibliotekarzy dziedzinowych w przygotowaniu informacji oraz w kontaktach z badaczami (Coombs et al., 2010, p. 54; Hansen & Modrow, 2006, p. 46; Helmstuttler, 2006, p. 75; Hudzik, 2009, s. 104; Hufford, 2004, p. 156; Mehla, 2012, p. 73). Ale to już sygnalizowałem: w Polsce bibliotekarzy dziedzinowych jest niewiele.

Z kolei próby sformalizowanego usprawnienia współpracy bibliotek akademickich z pracownikami nauki, w formie ciał koordynacyjno-doradczych, są podejmowane wszędzie, ale efektywność – jakkolwiek rozmaita – jest na ogół kiepska. W polskich uczelniach powołuje się rady lub komisje (wydziałowe, instytutowe) biblioteczne, jednak nie poprawia to wzajemnych relacji. Być może ze względu na zerowe uprawnienia i okazjonalność spotkań, a także: na pozornie nadrzędne usytuowanie tych zespołów, podczas gdy kooperacja wymaga równorzędności stron (Chu, 2005, p. 78).

Trudno przeceniać osobiste obserwacje wrywkowe, ale znane mi próby namówienia członków takich rad i komisji na doradztwo, przynajmniej w doborze zasobów – proste i mało absorbujące, bo zdalne i oparte na przeglądaniu „Przewodnika Bibliograficznego” – kończyły się fiaskiem. To jednak jest symptomatyczne. Nie ma wszak mowy o współpracy, jeśli nie istnieje wzajemne przeświadczenie o takiej potrzebie oraz bez obustronnej spolegliwości (Chu, 2005, p. 63; Hunt, 1990, p. 10).

Stosunkowo świeżym obszarem biblioteczno-uczelnianej współpracy stają się elektroniczne repozytoria biblioteczne, w których gromadzi się – poza innymi – te rezultaty badań i innych procesów naukowych, które nie są w innych formach transmitowane (Hixson, 2007, p. 39; Lewis, 2010, p. 149; Lidman, 2008, pp. 67-68). W takim zakresie (o pozostałych – później) jest to ze strony bibliotek oferta godziwa, umożliwia bowiem archiwizację i rozpowszechnianie tych dokumentów, które inaczej pozostałyby poza obiegiem publicznym. Efektem jest również promocja, choćby przez wprowadzenie do bibliotecznych katalogów. To ważne, a są już takie repozytoria, które wymagają półautomatycznej indeksacji folksonomicznej (tagowania) i nawet automatycznych wyszukiwarek (Malak, 2012, s. 13, 168, 172). Inicjatywy należałoby jednak oczekiwać od badaczy – w formie zgłoszeń oraz zgody na umieszczanie zgłaszanych komunikatów w repozytoriach. Otóż nie wszyscy są chętni: przeważa nastawienie na publikację, mimo wszystko, w czasopiśmie i to możliwie renomowanym (Culler & Chawner, 2009, p. 127). Nic w tym dziwnego, lecz nie zawsze jest to wykonalne.

Tworzenie repozytoriów staje się jednak w większości bibliotek praktyką coraz częstszą, także w Polsce, jakkolwiek u nas relatywnie mało jest w nich materiałów, nie publikowanych w inny sposób. Jeśli już, to na razie są to przede wszystkim rozprawy doktorskie i magisterskie, przejmowane w zasadzie automatycznie, w ogóle przeważają zaś remediacje. Jest to więc poziom kooperacji zaledwie elementarny.

A swoją drogą, nigdzie nie ma jasności co do charakteru tych repozytoriów. Początkowo były raczej przedmiotowe, dziedzinowe, ale teraz coraz częściej bywają ogólne, uniwersalne. W sensie przyporządkowania, istnieją repozytoria przy poszczególnych bibliotekach – łatwe zresztą do ewentualnego zagregowania – albo międzybiblioteczne, bądź scalone w bibliotece głównej; ale są też ogólnouczelniane, wielozakresowe, chociaż nieraz prowadzone też przez biblioteki (wtedy: główne). Z punktu widzenia zakresów niezbędnej współpracy, to są rozwiązania diametralnie różne. W ogóle zaś jest to nowa forma działalności bibliotecznej, wymagająca zresztą nakładów uzupełniających (a tych nikt łatwo nie udziela), która może jednak radykalnie wzmocnić środowiskowy prestiż biblioteki, a także poprawić jej wizerunek wśród władz uczelni oraz wśród wszystkich pracowników nauki. W efekcie to może zintensyfikować wzajemną kooperację (Creaser, 2011, p. 61; Cullen & Chawner, 2010, pp. 115, 130; Hixson, 2007, pp. 38, 48; Lewis, 2010, p. 153; Shreeves, 2009, pp. 198, 200; Singh, 2012, p. 6; Tichonowa, 2007, s. 340).

Tworzenie bibliotecznych repozytoriów o t a k i m charakterze, wraz z reprezentacją katalogową, to coś więcej niż tylko dopełnienie kolekcji. Mianowicie jest to zabieg, promujący (co najmniej) część dokonań badaczy, instytutów, wydziałów i całych uczelni (Achmatzjanowa, 2011, s. 27; Cullen & Chawner, 2009, p. 16; Dillon, 2002, p. 118; Helmstuttlar, 2006, p. 78; Hixson, 2007, p. 39; Swan, 2011, p. 120), który należałoby poszerzyć, choćby przez ekspozycyjne prezentacje dokonań poszczególnych osób, bądź zespołów, w wybranych dziedzinach. Obok wystaw bezpośrednich, możliwe są demonstracje internetowe<sup>2</sup>, na stronach bibliotek lub z wykorzystaniem platform społecznościowych, w interaktywnym trybie 2.0, w formie blogów, mikrologów, bądź serwisów wiki (Gmiterek, 2012, s. 134-137, 141-152, 157, 202-203; Tomaiuolo, 2012, pp. 46, 63-64), współtworzonych z zainteresowanymi pracownikami nauki. Na razie jest to rzadkość.

Konfigurowanie bibliotecznych repozytoriów oraz bibliotek cyfrowych rozpoczęło się od gromadzenia zremediowanych publikacji drukowanych (już z wygasłymi prawami autorskimi), a potem nastąpiło instalowanie materiałów, wcześniej nie publikowanych. To nasunęło pomysł przejścia przez biblioteki także p e ł n e g o serwisu usług wydawniczych<sup>3</sup>, zwłaszcza w stosunku do autopublikacji oraz tekstów niskonakładowych, których nie chcą wydawać ani wydawnictwa uczelniane, ani duże edytorskie firmy komercyjne. Koncepcja jest taka, żeby – po uzupełnieniu obsady, bazy oraz środków – zapewnić w głównych bibliotekach uczelni realizację wszystkich procesów edytorskich, łącznie z redagowaniem i recenzjami, a następnie każdy gotowy tekst umieścić w repozytorium, zapewniając bezterminową archiwizację, prawa autorskie, informację katalogową, promocję i rozpowszechnianie (Castro, 2009, p. 23; Hawkins, 2007, p. 368; Hixson, 2007, p. 54; Shreeves, 2009, p. 206; Tomaiuolo, 2012, p. 165). Zakłada się, że wersja elektroniczna ma być podstawowa, ale nie jest wykluczony równoległy tryb PoD, czyli wydruk na życzenie (Hawkins, 2007, p. 369; Tomaiuolo, 2012, p. 167).

<sup>2</sup> Rozległy rejestr możliwości, ze szczegółową charakterystyką. W: G. Gmiterek, 2012, oraz Nicholas G. Tomaiuolo, 2012.

<sup>3</sup> Zob. *Działalność wydawnicza bibliotek w czasach konwergencji mediów*. Lublin: Wydaw. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2011.

W intencji jest to edytorstwo niekomercyjne (Castro, 2009, p. 21; Salo, 2007, p. 63), jednak nie można wykluczyć odpłatnego rozpowszechniania tekstów, wydanych w ten sposób. Owszem, formuła darmowa jest dla bibliotek naturalna, zaś odpłatna – niekoniecznie, trzeba jednak zrefundować koszty. Dla (postulowanego) bezpłatnego obiegu w trybie Open Access, należałoby dopiero stworzyć realistyczne rozwiązania. Na razie bowiem sugestie skupiają się głównie na niewypłacaniu autorskich honorariów – co przystaje wyłącznie do niegdyśszych, irracjonalnych koncepcji leninowskich.

Mimo wszystko, biblioteczne usługi wydawnicze zostały zainaugurowane i przewiduje się ich rozwój (Hawkins, 2007, p. 371). Co ma fundamentalne znaczenie dla współpracy bibliotek akademickich z uczonymi, bo dotyczy wszak głównego efektu procesów naukowych, zatem pożytek badaczy oraz uczelni jest oczywisty, a przez to silnie to współdziałanie stymulujący.

Jednak formy wewnątrzuczelnianej i zewnętrznej kooperacji bibliotek wymagają zwiększonych środków, implementacji nowych technologii komunikacyjnych, dodatkowej obsady osobowej i stosownych umiejętności personelu. Dlatego nie wdrażają się łatwo, ani nie realizują automatycznie.

## KOOPERACJA ZEWNĘTRZNA

Kooperacyjne działania bibliotek akademickich muszą być jednak realizowane także poza obszarem własnych uczelni. Tak bowiem obecnie kształtuje się nauka i naukowa komunikacja, że całkowita samodzielność i niezależność przestały być zaletami. Zatem i czas izolacji bibliotek akademickich należy do przeszłości. Tylko razem, we wzajemnym sprzężeniu bibliotek oraz uczelnianych sieci bibliotecznych, można dzisiaj względnie skutecznie realizować główne powinności. Świadomość tego jest coraz szersza (Dolan, 2011, p. 45; Singh, 2012, p. 4). Natomiast konkretne przedsięwzięcia na rzecz szerokiej współpracy międzybibliotecznej i pozabibliotecznej są w różnych krajach podejmowane z różnym skutkiem. Odmienne bowiem bywają warunki oraz możliwości, ale i przeświadczenia są zróżnicowane, zaś poziom zniechęcających przyzwyczajęń okazuje się nieraz wysoki. Należy się sprężyć.

To współdziałanie, rozpoczęte kiedyś (u nas rachitycznie) przez wypożyczanie międzybiblioteczne, wraz z inwazją komunikacji digitalnej nasiliło się w zakresie wzajemnych ułatwień w dostępie do zasobów, a więc i (w miarę) skoordynowanego gromadzenia. Z jednej strony lawinowa podaż tekstów, z drugiej możliwość zdalnego udostępniania, zmieniły biblioteczne nastawienia paradygmatyczne: odtąd mniej na swoją kolekcję, a bardziej na zapewnienie dostępu – skądkolwiek i niezależnie od własności dokumentu. Użytkownik chce mieć wszystko w jednym miejscu i przez taki pryzmat ocenia sprawność biblioteki, szczególnie akademickiej (Achmatzjanowa, 2011, s. 27; Ally, 2012, p. 4; Bagrowa, 2004, s. 113; Burton, 2005, p. 109; Durcan, 2011, p. 333; MacKellar, 2008, p. 28; Martin, 1986, p. 114; Onackaja, 2010, s. 126; *Sowremiennaja...*, 2005, s. 126). Idea jest taka, że w tym zakresie biblioteki różnych uczelni muszą współpracować coraz intensywniej, nie czekając na niczyją inicjatywę, bo trzeba ją wygenerować samodzielnie.

Naturalną konsekwencją, ale i warunkiem tego współdziałania, są zdalnie dostępne katalogi elektroniczne, bywa że korporatywne<sup>4</sup>, co do których też należy się porozumieć (Achmatzjanowa, 2011, s. 26; *Sowremiennaja...*, 2005, s. 84; Woźniak-Kasperek, 2011, s. 141). Podobnie zaś, jak w zakresie wirtualnego „scalania” zasobów, powinno mieć również miejsce skooperowane (według przyjętej specjalizacji) wyszukiwanie oraz udzielanie informacji naukowej, trzeba bowiem opanować dostawę piśmienniczą i zwłaszcza sieciową – w sensie rozeznania, gdzie co jest i co nowego (a zmienia się to codziennie) oraz pokrycia wysokich kosztów (Anderson & Sprankle, 2006, p. 191; Onackaja, 2010, s. 126). Żadna biblioteka sama nie da sobie z tym rady.

Ale współpraca bibliotek, choćby tylko akademickich (już nie mówiąc o innych bibliotekach naukowych), nie jest prosta ani łatwa, brakuje bowiem użytecznej platformy. Z tego powodu najszerzej przyjęła się formuła międzybibliotecznych konsorcjów, oparta na umówionych i dobrowolnie przyjętych – ale potwierdzonych prawnie – zakresach wspólnego, wzajemnie skoordynowanego działania, przy zachowaniu dotychczasowej instytucjonalnej autonomii każdego z kontrahentów (Gregory, 2011, p. 132; McCook, 2004, p. 258; Singh, 2012, p. 6; *Sowremiennaja...*, 2005, s. 21). To jest spontaniczna inicjatywa kolaboracyjna, mocno już rozpozszechniona, ale jednak nie obligatoryjna.

Tymczasem widać potrzebę kooperacji wszystkich lub prawie wszystkich bibliotek uczelnianych. Dlatego w wielu krajach tworzy się stosowne struktury organizacyjne; w Anglii jest to sieć bibliotek akademickich JANET, czyli Joint Academic Network (Carr, 2007, p. 26; Durcan, 2011, p. 336). Istnieją też za granicą sformalizowane ośrodki koordynacyjne i wspomagające współdziałanie bibliotek – OCLC w USA, CILIP w Anglii, albo Center for Bibliotek, Medien og Digitalisering w Danii. Jednak w Polsce niczego takiego nie ma.

Współpraca bibliotek akademickich – bardziej postulowana niż realizowana – jest również kojarzona z bibliotekami publicznymi. Z których duże są niekiedy przyjmowane w skład międzybibliotecznych konsorcjów, mniejsze zaś mogą być, a czasami są, pomocne w procesach kształcenia studentów.

Nawet bowiem przy dalszej redukcji studiów niestacjonarnych, przetrwają niemałe grupy studentów stacjonarnych, którzy mieszkają w oddaleniu od uczelni i dojeżdżają na zajęcia dydaktyczne, korzystając poza tym z uczelnianej oferty zdalnej (jeśli taka jest). Stworzenie edukacyjnego zaplecza piśmienniczo-elektronicznego w publicznych bibliotekach, pobliskich miejscach zamieszkania co większych grup studenckich, jest zadaniem ważnym i możliwym, ale dotychczas realizowanym na ogół samodzielnie przez niektóre biblioteki publiczne, a więc w niekoniecznie optymalnej formie – już choćby przez brak transferu informacji szczegółowych o procesach kształcenia.

Potrzebna jest w tym zakresie pomoc bibliotekom akademickim, dotycząca rejestrów lekturowych oraz transmisji zasobów, powiązanych z uczelnianą dydaktyką – oparta na wzajemnych ustaleniach, a jeszcze lepiej: na umowach, podpisanych (za wiedzą rektorów lub dziekanów) z wybranymi bibliotekami publicznymi. Są nawet pomysły, żeby biblioteki

<sup>4</sup> Takiego hasła – jak i hasel „blog”, „wiki” oraz innych – nie ma w *Podręcznym słowniku bibliotekarza*. Warszawa, Wydaw. SBP, 2011.

uczelniane pełniły rolę swoistych węzłów w komunikacji edukacyjnej i naukowej – ale potwierdzenia realizacji nie ma (*Sowremiennaja...*, 2005, s. 24).

Jednocześnie mnożą się sugestie szerszego otwarcia wyższych uczelni, przynajmniej publicznych, na społeczeństwo, przez udział w rozwijaniu wiedzy zawodowej i w procesach edukacji ustawicznej (Krajewska, 2003, s. 72, 76). Jest to możliwe również przez ewentualnie ogólnodostępną ofertę usługową bibliotek akademickich – ułatwioną za sprawą sieciowej transmisji informacji, dokumentów i powiadomień katalogowych. Jeżeli istotnie dostępną dla wszystkich, to tym samym osiągalną skądkolwiek i w dowolnej chwili (Ally, 2012, pp. 3-4; Burton, 2005, p. 109; Durcan, 2011, pp. 333-334; MacKellar, 2008, p. 40; McCook, 2004, p. 184).

Ale tak dobrze nie jest. Istnieją liczne bariery technologiczne, ekonomiczne, są blokujące przyzwyczajenia, a i umowy licencyjne często redukują obieg komunikatów (Creaser, 2011, p. 59). Poza tym otwarta oferta usługowa, skierowana w nieokreśloną przestrzeń, jest znacznie mniej efektywna od bibliotecznych usług zaadresowanych (MacKellar, 2008, p. 52). Otóż pośrednictwo bibliotek publicznych część tych barier znosi, a jest też możliwe rozpoznanie przez nie lokalnych nastawień na informacyjne, edukacyjne oraz intelektualne wsparcie. Dlatego i w tym zakresie potrzebne jest współdziałanie bibliotek akademickich z publicznymi – wszędzie tam, gdzie to ma sens i gdzie istnieje stosowna możliwość. Inicjatywa należy do którejkolwiek ze stron.

\*

Rejestr postulowanych obszarów współpracy bibliotek akademickich jest więc rozległy, a z upływem czasu rozrośnie się jeszcze. Nie każda biblioteka jest na to przygotowana oraz nie wszędzie jest chęć. Często nie ma też możliwości realizacji w s z y s t k i c h (lecz niektórych – tak), sygnalizowanych tu i niesygnalizowanych przedsięwzięć. Ale czas teraz jest taki, że bez stosownego wysiłku, w całkowitej izolacji, nie uda się przetrwać żadnej bibliotece.

#### BIBLIOGRAFIA

- Achmatzjanowa, Roza (2011). Rozwój biblioteczno-informacyjnych technologii wuzowskiej biblioteki w usłowijach reformirowanija systemy obrazowanija. *Rumiancewskije cztienija'11*. Moskwa: Paszkow dom, T. 1, s. 25-29.
- Ally, Mohamed (2012). Education for all with mobile technology: the role of libraries. W: *M-libraries 3. Transforming libraries with mobile technology*. London: Facet Publishing, pp. 1-10.
- Anderson, Charles, A.; Sprankle, Peter (2006). *Reference librarianship. Notes from the trenches*. Binghamton: The Haworth Information Press.
- Anthony, Paul; Roberts, Amanda (2006). Library instruction. In: *New librarian, new job. Practical advice for managing the transition*. Lanham: The Scarecrow Press Inc., pp. 52-61.
- Bagrowa, Irina (2004). *Nacjonalnyje biblioteki i problemy razwitja bibliotecznowo dieła za rubieżom w konce XX – naczale XXI wieka*. Moskwa: Paszkow dom.
- Burton, Melody (2005). All or nothing at all: the consequences of pushing electronic resources to the desktop. In: *Last one out turn off the lights. Is this the future of American and Canadian libraries?* Lanham: The Scarecrow Press, pp. 108-122.
- Carr, Reg (2007). *The academic research library in a decade of change*. Oxford: Chandos Publishing.

- Castro, Paola de (2009). *Libraries of Babel. A toolkit of effective communication*. Oxford: Chandos Publishing.
- Chu, Felix, T. (2005). *There's another way to do it. Reflections on librarianship*. Lanham: The Scarecrow Press.
- Coombs, Karen A.; Avellano, Veronica; Bennett, Miranda; Dessler, Robin; Vacek, Rachel (2010). Piloting mobile services at University of Houston libraries. In: *M-libraries 2. A virtual library in everyone's pocket*. London: Facet Publishing, pp. 51-58.
- Creaser, Claire (2011). Scholarly communication and access to research output. In: *Libraries and society: role, responsibility and future in age of change*. Oxford: Chandos Publishing, pp. 53-66.
- Cullen, Rowena; Chawner, Brenda (2009). Institutional repositories in tertiary institutions: access, delivery and performance. In: *Beyond the campus walls*. Westport: Libraries Unlimited, pp. 113-144.
- Dillon, Dennis (2002). Strategic marketing of electronic resources. In: *Strategic marketing and information science*. Binghamton: The Haworth Information Press, pp. 117-134.
- Dolan, John (2011). From people flows to knowledge flows. In: *Libraries and society: role, responsibility and future in age of change*. Oxford: Chandos Publishing, pp. 35-51.
- Durcan, Tony (2011). The future of and for library and information services: a public library view. In: *Libraries and society: role, responsibility and future in an age of change*. Oxford: Chandos Publishing, pp. 327-340.
- Dworkina, Margarita (2009). *Biblioteczno-informacyjna diejatielnost'?* Moskwa: Izdatielstwo FAIR.
- Fabian, Bernard (1996). *Kniga, biblioteka i humanitarnyje naucznyje issledowanija*. Sankt-Pietierburg: Biblioteka Rossijskoj Akademii Nauk.
- Giren, Lisa, M.; Julien, Heidi (2005). Finding common ground: an analysis of librarians' expressed attitudes towards faculty. In: *Relationships between teaching faculty and teaching librarians*. Binghamton: The Haworth Information Press, pp. 25-38.
- Gmiterek, Grzegorz (2012). *Biblioteka w srodowisku społecznościowego internetu. Biblioteka 2.0*. Warszawa: Wydaw. SBP.
- Gorman, Michael (2003). *The enduring library. Technology, tradition and the quest for balance*. Chicago: American Library Association.
- Gregory, Vicki, L. (2011). *Collection development and management 21st century library collections. An introduction*. New York: Neal-Schuman Publishers Inc.
- Hansen, Mary, Ann; Modrow, William, M. (2006). Reference services. In: *New librarian, new job. Practical advice for managing the transition*. Lanham: The Scarecrow Press Inc., pp. 41-52.
- Hawkins, Kevin (2007). Nauczna biblioteka jak izdatielstwo: opyt micziganskowo uniwersiteta. W: *Rumiancewskije cztienija 2007*. Moskwa: Paszkow dom, s. 367-372.
- Heery, Mike; Morgan, Steeve (1996). *Practical strategies for the modern academic library*. London: Aslib.
- Helmstuttler, Brenna (2006). *Liaison services*. In: *New librarian, new job. Practical advice for managing the transition*. Lanham: The Scarecrow Press Inc., pp. 74-80.
- Hixson, Carol (2007). How to implement an institutional repository. In: *Mile-high views: surveying the serials vista*. Binghamton: The Haworth Information Press, pp. 37-54.
- Hudzik, Krystyna (2009). Zmiany w strukturze organizacyjnej bibliotek uniwersyteckich w Niemczech. *Biblioteka R.* 7, s. 95-105.
- Hufford, John, R. (2004). User instruction for distance students: Texas Tech University system's main campus library reaches out to students at satellite campuses. In: *The eleventh off-campus library services conference proceedings*. Binghamton: The Haworth Information Press Inc., pp. 153-165.
- Hunt, Christopher, J. (1990). The relationship between the academic library and its parent institution. In: *Academic library management*. London: The Library Association, pp. 7-13.
- Jasiewicz, Justyna (2012). Analiza SWOT poziomu kompetencji informacyjnych i medialnych polskiego społeczeństwa w oparciu o istniejące badania społeczne. W: *Cyfrowa przyszłość. Edukacja medialna i informacyjna i informacyjna w Polsce – raport otwarcia*. Warszawa: Fundacja Nowoczesna Polska, s. 21-68. [dokument elektroniczny].
- Jazdon, Artur (1993). Nowoczesna organizacja bibliotek szkoły wyższej na przykładzie Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu. *Roczniki Biblioteczne* z. 1/2, s. 3-15.
- Jenkins, Paul, O. (2005). *Faculty – librarian relationships*. Oxford: Chandos Publishing.
- Krajewska, Anna (2003). Wyzwania wobec uniwersytetu XXI wieku. W: *Uniwersytet – między tradycją a wyzwaniami współczesności*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”, s. 69-83.

- Law, Derek (2010). Waiting for barbarians: seeking solutions or waiting for answers? In: *Envisioning future academic library services. Initiatives, ideas and challenges*. London: Facet Publishing, pp. 1-13.
- Lewis, Martin (2010). Libraries and the management of research data. In: *Envisioning future academic library services. Initiatives, ideas and challenges*. London: Facet Publishing, pp. 144-168.
- Lidman, Tomas (2008). *Scientific libraries. Past development and future changes*. Oxford: Chandos Publishing.
- Lippincott, Joan, K. (2005). New library facilities: opportunities for collaboration. In: *Libraries within their institutions: creative collaborations*. Binghamton: The Haworth Information Press, pp. 147-157.
- MacKellar, Pamela, H. (2008). *The accidental librarian*. Medford: Information Today, Inc.
- Malak, Piotr (2012). *Indeksowanie treści. Porównanie skuteczności metod tradycyjnych i automatycznych*. Warszawa: Wydaw. SBP.
- Martin, Lowell, A. (1984). *Organizational structure of libraries*. Matuchen: The Scarecrow Press.
- McAdoo, Monty, L. (2010). *Building bridges. Connecting faculty, students and college library*. Chicago: American Library Association.
- McCain, Ted; Jukes, Ian; Crocket, Lee (2010). *Living on the future edge. Windows on tomorrow*. Kelowna, 21st Century Fluency Project Inc.
- McCook, Kathleen, de la Pena (2004). *Introduction to public librarianship*. New York: Neal-Schuman Publishers, Inc.
- Mehla, R. D. (2012). The academic libraries of future. In: *Library services. Challenges and solutions in digital era*. New Delhi: Ess Ess Publications, pp. 70-74.
- Neely, Teresa, Y. (2006). *Information literacy assessment. Standards-based tools and assignments*. Chicago: American Library Association.
- Onackaja, Anastasja (2010). Innowacyjna diejatielnost' wuzowskich bibliotek. W: *Innowacji w bibliotekach*. Moskwa: Paszkow dom.
- Oyston, Edward (2011). The modern academic library. In: *Libraries and society. Role, responsibility and future in age of change*, Oxford: Chandos Publishing, pp. 165-178.
- Salo, Dorothea (2007). Academic libraries as scholarly publishers In: *Information tomorrow. Reflections on technology and the future of public and academic libraries*. Medford: Information Today Inc., pp. 55-68.
- Shank, John, D.; Bell, Steven, J. (2007). Librarianship + technology + instructional design = blended librarian. In: *Information tomorrow. Reflections on technology and the future of public and academic libraries*, Medford: Information Today Inc., pp. 173-191.
- Shreeves, Sarah, L. (2009). „Cannot predict now”: the role of repositories, the future of journal. In: *The future of the academic journal*, Oxford: Chandos Publishing, pp. 197-211.
- Singh, Jagtar (2012). Information Literacy: the lifeline of lifelong learning. In: *Library services. Challenges and solutions in digital era*. New Delhi: Ess Ess Publications, pp. 1-17.
- Sowremiennaja uniwersitetskaja biblioteka: modernizacja, uprawnienie, kaczestwo. Moskwa: Logos.
- Swan, Alma (2011). Institutional repositories – now and next. In: *University libraries and digital learning environments*. Farnham: Ashgate Publishing Limited, pp. 119-133.
- Teskey, John (2005). The challenges of our success: consequences of pushing to the desktop. In: *Last one out turn off the lights. Is this the future of American and Canadian libraries?* Lanham: The Scarecrow Press Inc., pp. 96-107.
- Tichonowa, Ludmiła (2007). Sistema naucznych komunikacji i biblioteki. W: *Rumiancewskie cztienija 2007*, Moskwa: Paszkow dom, s. 335-341.
- Tomaiuolo, Nicholas, G. (2012). *Ucontent. The information professional's guide to user-generated content*. Medford: Information Today Inc.
- Woźniak-Kasparek, Jadwiga (2011). *Wiedza i język informacyjny*. Warszawa: Wydaw. SBP.

JACEK WOJCIECHOWSKI

Institute of Library and Information Science

Jagiellonian University

e-mail: jwck@wp.pl

### **ACADEMIC LIBRARIES: AREAS OF COOPERATION**

**KEYWORDS:** Academic libraries. Public libraries. University didactics. Science. Tertiary institutions. Cooperation among libraries.

**ABSTRACT:** **Objective** – Academic libraries need to cooperate with their mother institutions and beyond them. **Methodology** – Observation. Analysis of events and literature. Predictions. **Conclusions** – Libraries of one tertiary institution need to cooperate and acquire the organizational structure of a network. They should broadly cooperate with scholars as regards the support for didactics and research with mutual understanding of available benefits. Moreover, academic libraries are expected to cooperate with public libraries to answer the needs of general public.

*Artykuł wpłynął do Redakcji 15 sierpnia 2012 r.*